Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.10. Dnia 16.maja 1946 r.

Z A G A D N I E N I A   M I Ę D Z Y N A R O D O W E

STANY ZJEDNOCZONE

POLITYKA I WOJSKO. Sytuację Byrnesa w Paryżu utrudnia fakt wycofania z Europy 3 milionów żołnierzy amerykańskich i demobilizacja na łeb na szyję z równoczesnym sparaliżowaniem kadr oficerskich. Eisenhower znalazł się w dziwnej pozycji - wodza armii, która b y ł a. Dyscyplina wojsk amerykańskich w Europie jest niska, choć podjęto przeciw temu energiczne kroki. Eisenhower musi odbudować armię okupacyjną. Wie on, podobnie jak Byrnes, że skuteczna polityka zagraniczna nie może się opierać tylko na flocie i bombie atomowej. Istnieje mocarstwo, które wie, jak można bez skrupułów wyciągać korzyści z niewywiązywania się Stanów Zjednoczonych z ich zobowiązań. ("Sunday Dispatch")

KRAJ WYSTRASZONYCH LUDZI. Z Waszyngtonu podaje "Daily Herald": Ludzie tu są nieszczęśliwi i wystraszeni. Na 10 osób 7 uważa, że do 25 lat czeka ich nowa wojna. Rok temu 7 na 10 wierzyło, że do końca życia mają zapewniony pokój. Zwycięstwo zastało Amerykę bez polityki. Ameryka nie umiała objąć przewodnictwa nad światem i rozwiązać własnych trudności. Dziś wszystko idzie pod znakiem jesiennych wyborów. Połowę niepokojów w Ameryce wywołują członkowie Kongresu, którzy pragną być wybrani w jesieni. Niektórzy propagują nawet inflację, jako środek na zniszczenie kontroli cen. Skutki obecnego strajku węglowego nawet po jego zakończeniu trwać jeszcze będą tygodnie i miesiące i dotkną szczególnie kraje, zagrożone głodem i liczące na amerykańskie dostawy.

OTRZEŹWIENIE. Brukselski tygodnik "Europe Amerique" podaje relację swego amerykańskiego korespondenta: Roosevelt na krótko przed śmiercią miał powiedzieć: "Przez 3 lata pozwalałem ludziom z Moskwy działać, jak chcieli, we wszystkim. Obecnie mam dość ich zaspakajania". Najbliższy doradca Roosevelta, Harry Hopkins, odkrył też przed śmiercią, że "Stalin nadużył naszego zaufania". Dziwne jest jedno: że tyle czasu potrzebowano na stwierdzenie faktu tak bardzo oczywistego od Stalingradu. Sowiety prowadzą od trzech lat politykę ekspansji, wobec której pozielenieliby z zazdrości najzacieklejsi carscy imperialiści. Pierwszą ofiarą padła Europa Wschodnia, gdzie miliony ludzi znalazło się w jarzmie Moskwy. Drugą ofiarą są Chiny, które musiały porobić w Moskwie koncesje o skutkach jeszcze nieobliczalnych. Trzecią ofiarą ma być W.Brytania, która udzieliła Rosji wszelkiej pomocy, gdy ta była knock-out. Dania i Norwegia pod naciskiem sowieckim wyrwane zostały z brytyjskiej orbity. We Francji stalinowcy robią wszystko, by usadowić Rosję nad Atlantykiem. W Jugosławii Tito, który swe istnienie zawdzięcza pomocy anglo-amerykańskiej, robi wszystko, by usadowić Rosję nad Adriatykiem. Nacjonaliści ludów kolonialnych idą pod kuratelą sowiecką, w imię wolności, której nie posiada żaden obywatel ZSRR. Po zachowaniu się Rosji w Persji i na Radzie Bezpieczeństwa można zrozumieć podstawy nowej polityki amerykańskiej. Jest to polityka interesów USA. Nie leży w interesie USA, by Sowiety gwałtem i zastraszaniem rozszerzały swą potęgę, by osłabiały W.Brytanię, by rządziły w Chinach. Nie znaczy to sojusz z W.Brytanią; wystarczy podtrzymywanie W.Brytanii w niektórych rejonach, przyczym oczywiście nie zamierzamy zwalczać (jak w Hiszpanii, Włoszech lub Grecji) komunizmu przez reakcję, bo to byłoby zastępowanie dynamitu trotylem. Konieczna jest manifestacja siły i determinacji.

PLAN BYRNESA. Na konferencji paryskiej Byrnes wysunął plan, który skutkiem sprzeciwu sowieckiego nie znalazł się na porządku obrad. Doty - czy on traktatu czterech mocarstw, gwarantującego stałe i zupełne roz - brojenie Niemiec. Plan idzie daleko w szczegółach, przewidując wspólną komisję kontrolną, kontyngenty wojskowe do ewentualnej interwencji w Niemczech, dokładne sprecyzowanie tego, co ze strony Niemiec byłoby naruszeniem rozbrojenia itd. Pewne komentarze rzucają ciekawe światło na motywy, stojące poza planem Byrnesa, oraz na motywy sprzeciwu Rosji. Oto Byrnes, idąc zresztą za dawniejszymi sugestiami senatora Vandenberga, kierował się następującym rozumowaniem: Rosja uzasadnia stale swą politykę ekspansji obawą przed ponowną agresją niemiecką. Z chwilą, gdy specjalny traktat wykluczy takie niebezpieczeństwo, Rosja straci swój argument i będzie musiała swą politykę zrewidować. Logiczne to jest, ale czy skuteczne? Czy także w Persji i Mandżurii Rosja szuka zabezpieczenia przed nową agresją niemiecką?

S O W I E T Y

RADA KOŚCIOŁÓW ANGLIKAŃSKICH w raporcie jednej ze swych komisyj stwierdza: "Musimy być przygotowani na okres, w ciągu którego Rosja będzie zasadniczą przeszkodą dla powstania wspólnoty światowej, a nawet groźbą dla pokoju świata. Mogą nawet powstać okoliczności, w których demokracje zachodnie znajdą się w obliczu bezpośredniego wyzwania i w których użycie siły, lub przynajmniej gotowość do użycia siły może być jedynym środkiem obrony ich bytu narodowego."

O REWIZJĘ JAŁTY I POCZDAMU. B. ambasador polski w Waszyngtonie, p. Tytus Filipowicz, pisze w tygodniku "Wiadomości": Po pierwszej wojnie światowej nie wypełniono danych Rosji obietnic: wolnej ręki w sprawie polskiej, Konstantynopola, kontroli Cieśnin i kontroli północnej Persji. O ile wypadki przekreśliły szereg obietnic, danych wówczas Rosji przez Francję i Anglię, o tyle obecnie wypadki przekreśliły ograniczenia, jakimi Sprzymierzeni usiłowali powstrzymać Rosję od pochłaniania małych narodów. Takim ograniczeniem, zdeptanym butami wojsk rosyjskich, miała być Karta Atlantycka z podpisem Rosji. Zgoda obu mocarstw zachodnich na oddanie Rosji wschodniej Polski, miała wiązać się z gwarancją niepodległości reszty Polski, a okazała się etapem do zagarnięcia tej reszty. Obecnie zachodzą pytania: czy odbędzie się wogóle konferencja pokojowa, a jeśli tak, czy ograniczy się do zarejestrowania faktów już dokonanych, czy też przeciwstawi się próbom ekspansji rosyjskiej, jak kongres berliński, który udaremnił plan Rosji zajęcia Konstantynopola. Czy konferencja uzna istnienie żelaznej kurtyny w Europie i tym samym podział Europy na strefy, co byłoby pokojem przegranym?

P. Filipowicz sądzi, że sytuację mógłby uratować powrót Rosji do koncepcji Lenina. Lenin był przeciwnikiem imperialistycznej ekspansji Rosji. Uważał, że lepszym zabezpieczeniem Rosji będą sąsiedzi niepodlegli i zadowoleni, niż podbici przez Rosję. Ale na razie nie ma mowy, by taki pogląd mógł zatryumfować w Moskwie. A przecież Rosja tworzy dzieło, które musi obrócić się przeciw niej.

Jedynym rozwiązaniem, zapewniającym pokój, jest organizacja Europy nie na równowadze dwóch oddzielnych stref wpływów, lecz trzech z sobą współpracujących. Strefa środkowo-europejska, od Finlandii do morza Egejskiego, oznaczałaby powrót do form historycznych, do systemu państw, dzielących Rosję od Niemiec. Ale pierwszym warunkiem musi tu być rewizja postanowień z Jałty i Poczdamu.

ROSJA NA BLISKIM I ŚRODKOWYM WSCHODZIE. Przywódcy arabscy, protestując przeciw zaleceniom anglo-amerykańskiej komisji palestyńskiej, grożą, że oddadzą się pod opiekę Rosji. Poseł sowiecki w Kairze udaje się do Hajfy. W Paryżu ambasador sowiecki złożył wizytę Wielkiemu Muftiemu Jerozolimy, który podczas wojny współpracował najściślej z Niemcami i Włochami przeciw W. Brytanii.

"Statesman and Nation", omawiając bilans sprawy perskiej w Radzie

Bezpieczeństwa,dochodzi do wniosku,że brutalna taktyka sowiecka okazała się złą taktyką. Ale Rosji nie zależy na współpracy z obu partnerami.Stalin widzi bezpieczeństwo Rosji w izolacji od Zachodu.W tych warunkach ONZ pracować nie może,lub też przekształci się w narzędzie bloku zachodniego.Na udział w takim bloku W.Brytania nie może sobie pozwolić, bo w wieku bomby atomowej nie wytrzymałaby nowej wojny.

W Aserbejdżanie,jak wynika z komunikatów radia Tabrys,odbywa się gwałtowna militaryzacja ludności, począwszy od dzieci 7-letnich.Powstaje tam nowa Hitlerjugend - zauważa "Observer". "Scotsman" podaje,że w armii aserbejdżańskiej służy wielu "Rosjan kaukaskich",a w ogóle wielu Rosjan pozostało w kraju.

ROSJA NA KONFERENCJI PARYSKIEJ. Stanowisko Rosji na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu wywołuje bardzo ostrą krytykę prasy zachodniej. "Idziemy,pisze "Daily Mail",ku powtórzeniu najgorszych cech przeszłości.Siła będzie jeszcze raz dyktowała politykę i los narodów. Bardzo szybko zapomniano o możliwościach wojny atomowej. .... (W sprawie Triestu) pogróżka Mołotowa była odwołaniem się do polityki siły w jej najbardziej cynicznej formie. W ten sposób Rosja nie może iść bez końca".

"News of the World": W kołach brytyjskich i amerykańskich coraz bardziej umacnia się przekonanie,że stworzenie wraz z Rosją układu europejskiego, zgodnego z zasadami ONZ, jest niemożliwe. Rozsypuje się cała podstawa ONZ, o ile w ogóle kiedykolwiek istniała. Nieuniknionym skutkiem będzie zbliżenie brytyjsko-amerykańskie,a może i francusko-brytyjskie, co jednak nie rozwiąże głównych problemów europejskich.Kontynent, podzielony na dwie strefy,znajdzie się w stanie ostrej destrukcji, do której Rosja zdaje się dążyć. Może to spowodować reorganizację systemu bezpieczeństwa, bez udziału Rosji.Wszystko zależy od Stalina.

"Sunday Dispatch": Trudno o rzecz bardziej monotonną,jak słuchanie godzinami niezmiennego "nie" Mołotowa w różnych wariantach,przekładanego pracowicie na trzy języki. Krótko trwała idylla ustępstw sowieckich. O co chodzi Mołotowowi? Czy o zysk na czasie? Czy o osadzenie obrad na mieliźnie po to, by ruszyć z niej tak,jak podyktuje Rosja? W każdym razie traktaty pokojowe byłyby dawno gotowe,gdyby nie Kreml. Opozycja Mołotowa niekiedy jest niejasna nawet z jego punktu widzenia, jak w sprawie kontroli nad Włochami. W najważniejszych punktach obstrukcja Mołotowa stawia pod znak zapytania jego dobrą wolę. Przypominają się słowa Roztopczyna o carze Pawle:" Nie można patrzeć bez litości i przerażenia na to, co robi.Jakby wynajdywał powody,zmuszające do znienawidzenia go". A tymczasem Stalin mówił 1.maja o rosnącej sile czerwonej armii, z groźnymi aluzjami do wojny, która przyjdzie.Rosja nie tylko chce być najsilniejszym mocarstwem w Europie,lecz nadto zaostrzyć swą broń ofenzywną.

"Sunday Pictorial": Jeśli konferencja paryska nie da wyniku, W. Brytania będzie musiała trzymać za granicą wielkie armie,mimo braku rąk do pracy u siebie w kraju.

"Christian Science Monitor": Są dziś tylko dwa rodzaje dyplomatów. Pierwsi mówią po rosyjsku, drudzy - o Rosjanach.

LIST ANGLIKA. "News Review" zamieszcza list bryt. kapitana.Pisze on: Rosjanie nienawidzą nas.Rosja jest dziś najgorszą i najciemniejszą siłą,jaką widział świat.Byłem z nimi dwa lata.Gdybym opowiedział to,co widziałem,przeciętny Anglik nie uwierzyłby mi.W podobny sposób nie wierzono w latach 1938-1939 historiom o hitlerowcach.

DWIE GRUPY W MOSKWIE. Poza Stalinem, pisze "News Review", są w Moskwie dwie grupy."Grupa Żukowa" sądzi, że Rosja do swej odbudowy koniecznie potrzebuje pomocy Zachodu."Grupa Mołotowa", dziś na Kremlu miarodajna, dąży do maksymalnego wykorzystania dla Rosji wszelkich różnic i trudności światowych. Gdy oportunistyczny kurs tej grupy przestanie dawać zyski,Stalin wezwie drugą grupę i przestawi politykę.To jest powodem usztywnienia polityki anglo-amerykańskiej wobec Rosji.Byrnes i Bevin chcą wygrać pokera przez odsłonięcie bluffu Mołotowa.

NIESUBTELNI ŻOŁNIERZE. Reporter "Leader Magazine" pisze: Widziałem żołnierzy sowieckich w 5 krajach. Rosja ma ich 10 milionów pod bronią, a przeszło 4 miliony w Europie. Z nich 99,9% obecnie jest po raz pierwszy w życiu za granicami Rosji. Nie są to ludzie subtelni. Mają fenomenalną zdolność do picia, opartą na treningu całego życia. Major-lekarz zarabia 1.500 rubli miesięcznie w walucie krajowej. Więc na Węgrzech w pöngo, po kursie 12 pöngö za rubla. Tymczasem skromny posiłek kosztuje tam 100 tysięcy pöngö, koszula 2 i pół miliona. Wprawdzie wyżywienie, umundurowanie i kwaterę dostaje darmo, ale przy mnie zapłacił 60 tys. pöngö za herbatę z dwoma ciastkami, a wogóle kupują wiele rzeczy luksusowych. Jak oni to robią, nie wiem. Jest duża różnica w poziomie między Rosjanami z za Uralu, a n.p. Ukrainy. Pierwsi rekwirują przede wszystkim alkohol, wodę do włosów, lekarstwa i łyżki. Ponieważ wszystko jedzą łyżkami, w krajach okupowanych ten przedmiot znikł. Większość chodzi w wysokich butach. Tramwaju lub łazienki przeważnie nie widzieli nigdy. To, co dla nich było w kraju (także dla oficerów) nieosiągalnym luksusem, tu jest przedmiotem codziennego użytku. Stąd zazdrość. Odsetek dezerterów jest wysoki mimo kary śmierci po schwytaniu. Nie mając nic do stracenia, rabują, niszczą wsie i nawet własne kolumny zaopatrzenia. 90% oficerów nie ma specjalnych studiów; stąd ich kultura umysłowa i towarzyska stoi nisko.

NOWA "FEDERACJA"

Tragiczny jest los narodów Europy Wschodniej między Bałtykiem a morzem Egejskim. Od wieków są one celem rywalizacji i zaborczości mocarstw od wschodu i zachodu. Polska również na własnej skórze przekonała się, z jakim cynizmem i okrucieństwem silni traktują słabych. Rozpad monarchii austro-węgierskiej nie dał Europie Wschodniej bezpieczeństwa, pozostały bowiem Niemcy i Rosja. Próbowano zabezpieczyć się przeciw nim systemem wewnętrznych paktów, ale wszystkie te konstrukcje dyplomatyczne załamały się pod pierwszym uderzeniem Niemiec. Rządy emigracyjne przystąpiły wówczas do tworzenia nowego systemu, zabezpieczającego niepodległość swych krajów po spodziewanej klęsce Niemiec. W styczniu 1942 powstały układy grecko-jugosłowiański i polsko-czeski jako filary i pierwszy etap federacji państw Europy Wschodniej. Plan tej federacji skreślił Churchill w wielkich liniach 21.marca 1943 (Obecnie Churchill znów wraca do tego planu - przyp. red.).

Zwycięstwo Rosji przekreśliło te projekty. Ich zwolennicy zostali odsunięci od władzy, którą objęli ludzie Moskwy. Pakty, zawierane pod pozorem obrony przed przyszłą agresją niemiecką, całkowicie podporządkowały te kraje Rosji. Powstaje blok wschodni, przyczym uderzającą aktywność rozwija Tito. Jego plany idą dalej, niż obrona przed Niemcami. Niedawno wrócił z Warszawy i Pragi, obecnie wybiera się do Bukaresztu i Sofii. Prezydent Albanii udaje się do Beogradu. Montuje się pod egidą Rosji federacja wschodnio-europejska w wielkim stylu.

Mocarstwa zachodnie nie mogą wobec tych planów zachować się obojętnie, mając liczne interesy gospodarcze w tym rejonie. Mają do dyspozycji broń gospodarczą. Jak z tej broni zamierzają korzystać, świadczą warunki amerykańskie przy przyznaniu kredytów Polsce. ("Gazette de Lausanne")

PO REFERENDUM WE FRANCJI

W głosowaniu powszechnym 9.280.236 głosów padło za projektem nowej konstytucji francuskiej, uchwalonym przez socjalistów i komunistów, 10.450.883 głosów przeciw projektowi. Wynik ten, jak stwierdza "Daily Herald", jest największą klęską komunistów francuskich od chwili wyzwolenia kraju. Wynik ten zupełnie zaskoczył obserwatorów politycznych, którzy spodziewali się co najmniej stosunku odwrotnego. Dużą rolę odegrała tu obawa, że 1-izbowy parlament, wyposażony w pełnię władzy, mógłby umożliwić komunistom legalne uchwycenie władzy, tym łatwiej, że parlament większością 2/3 może zawiesić wszystkie wolności obywatelskie.

Obecnie, po takim wyniku referendum, komuniści tym gwałtowniej domagać się będą od socjalistów wspólnego frontu celem przeforsowania konstytucji. Ale - zdaniem "Daily Herald" - jest rzeczą prawie pewną, że socjaliści na taką wspólną akcję nie pójdą.

N I E M C Y

SKŁAD AMUNICJI, który z początkiem maja wyleciał w powietrze pod Norymbergą, zawierał pociski V-2. Powodem wybuchu nie był sabotaż, lecz nieostrożne niszczenie amunicji karabinowej przez żołnierzy amerykańskich w pobliżu składu. Ze strefy zagrożonej usunięto na czas 22 tysiące jeńców niemieckih, głównie SS-owcow.

W BRUNSZWIKU odbywa się proces przeciw członkom niem. tajnej organizacji "Freies Deutschland", dążącej do tworzenia bojówek pod pokrywką sportu. Połowę oskarżonych tworzą - niemieccy policjanci. - W Hamburgu zapadł wyrok w 7-tygodniowym procesie przeciw kierownikom obozu koncentracyjnego Neuengamme. 11 oskarżonych, wśród nich komendant obozu Pauly, oraz lekarze Kift i Trzebinski, zostali skazani na śmierć przez powieszenie.

AMPUŁKA INSULINY, wystarczająca dla ciężko chorego na cukrzycę na 4-5 dni, kosztuje na czarnym rynku w Niemczech 3-4 tysięcy marek.

R O Z N E

SZWAJCARIA odrzuciła żądanie Jugosławii o wydanie jej b. włoskiego ministra spraw zagranicznych Bastianini'ego.

SECRET SERVICE kosztowała W.Brytanię w ciągu 5 lat wojny 52 milj. funtów.

OBSERWATORIUM GREENWICH przenosi się do jednego z zamków w hrabstwie Sussex. Światła nocne Londynu utrudniają w Greenwich obserwację nieba.

RADIO RZYM zostało na krótki okres opanowane przez grupę faszystów, którzy nadali przemówienie i hymn faszystowski. W kilku rzymskich kościołach odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę Mussoliniego, przy czym śpiewano hymny faszystowskie. Wdowa po Brunonie Mussolinim, 30-tnia Gina, utonęła w jeziorze Como, podczas przejażdżki łodzią w towarzystwie brytyjskiego kapitana.

MECZ FOOTBALOWY Pałac Watykański - Miasto Watykańskie skończył się wynikiem 4:2. Grali urzędnicy i żołnierze gwardii szwajcarskiej, na widowni przeważali księża.

MIEDZY ROSJA A WEGRAMI zawarto umowy w sprawie komunikacji powietrznej, komunikacji na Dunaju, nafty i bauksytu. Stwarzaja one monopol dla towarzystw sowiecko-wegierskich. W/g "Observera" Wegry miały zgodzic sie na szkolenie wojsk sowieckich na Wegrzech i wegierskich w Rosji.

POLITYKA HISZPAŃSKA ROSJI nie jest w/g "Observera" szczera. Rosji zależy na pozostawieniu reżimu gen. Franco, daje jej to bowiem duże korzyści taktyczne w Europie Zachodniej i odwraca uwagę od sytuacji w Europie Wschodniej. W/g "Daily Mail" ani W.Brytania ani USA nie chcą zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpania, obawiając sie komunizmu i nie mogac sobie w żadnn sposób wyobrazić, by Hiszpania mogla zagrażać pokojowi.

W ZACHODNIEJ BOŚNI czynne są (w/g "La Libre Belgique") 3 fabryki bomb atomowych pod kierunkiem uczonego skandynawskiego w służbie Sowietów.

LEGIE CUDZOZIEMSKIE (w/g "People") organizowane będą "z bezdomnych" w kilku państwach.

PROF. CLAY z uniwersytetu w Amsterdamie miał w Paryżu wykład o promieniach kosmicznych i stwierdził, że mogą być one wykorzystane do celów niszczycielskich w stopniu znacznie wyższym, niż bomba atomowa.

NAD BEZPIECZEŃSTWEM członków Rady Bezpieczeństwa ONZ czuwa 51 detektywów, z których 15 znajduje się stale wśród publiczności.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH zgłoszono w roku 1945 27.124 patentów. Z cudzoziemców, zamieszkałych w USA, Anglicy zgłosili 905 patentów, Kanadyjczycy 255, Niemcy 243, Szwajcarzy 219, Szwedzi 117.

==o0O0o==

W POLSCE I O POLSCE.

Z MOWY P. BAŃCZYKA

Podajemy za stenogramem kilka nieogłoszonych dotąd wyjątków z głośnej mowy p.Banczyka z PSL w Krajowej Radzie Narodowej:

" Zdawałoby się, że chłopi i robotnicy wytworzą takie stosunki,że Polska będzie symbolem sprawiedliwości społecznej.A tu tyle tego fałszu, zakłamania, niesprawiedliwości,że przerażenie ogarnia człowieka uczciwego ... Staczamy się gdzieś na błędne i zakłamane drogi,wiedzeni czy spychani przez partie robotnicze, marksistowskie. Droga ta wiedzie do dyktatury proletariatu,do ucisku i przemocy jednej klasy nad innymi klasami. W dalszej konsekwencji ta prowadzi do totalizmu,do monopartyjności, a to już jest dalekie od demokracji. Często się dziś powtarza,że naród polski nie dojrzał do demokracji,że nie potrafi żyć w pełnej demokracji, że trzeba tą demokracją kierować; to znaczy demokracja kierowana. Nie jest to nowa teoria.To samo głosiła już sanacja.Zresztą to samo zawsze głoszą ukryte dyktatury."

" ... O ileby partia komunistyczna działała jawnie i przekonała naród o słuszności swego programu i gdyby naród dobrowolnie wypowiedział się za takim ustrojem i programem,byłoby to normalnym zjawiskiem. Nigdy byśmy nie użyli siły fizycznej do przeciwstawienia się takiemu stanowi rzeczy.Tak my, ludowcy z PSL, pojmujemy demokrację ... A u nas, gdy mowa o wyborach, to nasi przeciwnicy mówią,że władzy nie oddadzą, że nie ustąpią przed kartką wyborczą,a tu i ówdzie mówi się nawet o fałszowaniu wyborów.Nawet z ust czołowych ludzi padają ostrzeżenia,że nie pozwoli się PSL wygrać wyborów, obojętnie jakim sposobem".

" ... Główna choroba, która nas w tej chwili niszczy, która nas może niebawem wpędzić do grobu, to brak praworządności i bezpieczeństwa. Źródłem praworządności jest rząd,który pochodzi z woli narodu.Każdy rząd przypadkowy nie może liczyć na zaufanie na dłuższą metę.Jeżeli chce swój byt przedłużyć w okres nieograniczony, to musi użyć takich środków,które są sprzeczne z interesem narodu.Wtedy społeczeństwo, nie szanując rządu,przestaje szanować prawa,pochodzące z tego źródła. Taki rząd, pozbawiony oparcia w szerokich masach,chwyta się doraźnych środków przemocy.Znika wówczas poczucie pewności i bezpieczeństwa obywateli. Aby taki stan rzeczy utrzymać,rząd jest zmuszony do opłacania wielu tysięcy policji,która obciąża nadmiernie skarb państwa i niepokoi na każdym kroku szarego człowieka pracy... Takie są skutki w państwie opartym na systemie policyjnym i na uprzywilejowaniu jednej partii,która zagraża innym."

" Z tej głównej choroby,braku praworządności i bezpieczeństwa,wynika druga, jeszcze groźniejsza.Jest nią narastanie "podziemia". Miejmy odwagę zdać sobie z tego sprawę z całą świadomością i ocenić niebezpieczeństwo,jakie stąd płynie dla naszej przyszłości. Nie łudźmy się, że to są tylko przypadkowe bandy,że to tylko tajemnicze NSZ. To wpędzanie społeczeństwa w ślepą ulicę fałszywej samoobrony. Bo społeczeństwo, pozbawione praworządności i poczucia bezpieczeństwa, szuka wyrównania tych braków na innej drodze,również bardzo niebezpiecznej, bo prowadzącej do podejrzliwości, samosądu i zbrodni. To pcha naród do wewnętrznego rozbicia, anarchii i grozi wojną domową."

"... Musimy dążyć do tego,by tak administracja,milicja, Urzędy Bezpieczeństwa,jak też i wojsko służyły interesom całego narodu,a nie tylko jednej partii, PPR. Wciąganie urzędników, milicji, U.B. i wojska w rozgrywki międzypartyjne powoduje bezprawie i nadużycia ze strony tych czynników i wprowadza anarchię".

" .... I po co to wszystko? Po to, aby uzyskać odroczenie wyborów o parę miesięcy? .... Po tej równi pochyłej nie wolno się nam dalej staczać... Naród musi dojść do głosu ... PSL domaga się wyznaczenia wyborów na 28. lipca b.r. ... Przywróćmy poszanowanie obywatela, zagwarantujmy mu bezpieczeństwo,wyzwólmy go od zmory prześladowań i bezprawia,ochrońmy od napaści zbrodniczych elementów...."

"TRIBUNE" pisze: Mowa p.Bańczyka była tym bardziej nieoczekiwana, że należał on do współpracowników reżimu lubelskiego i dopiero później przyłączył się do Mikołajczyka. To"nie było preludium przedwyborcze, lecz język wojny domowej, język oblęganej fortecy".

WALKA Z PSL

Wniosek o votum zaufania dla tymcz. rzadu, zgłoszony w KRN i uchwalony, z góry uniemożliwiał głosowanie za nim PSL, zawierał bowiem zdanie, potępiające to stronnictwo. Stąd niektóre komentarze podkreślają, że reżimowi zależy na zepchnieciu PSL do opozycji. Z tym zdaje się łączyć plan, częsciowo ujawniony przez p.Gomułke w przemówieniu 1-majowym. P.Gomułka, który świeżo wrócił z Moskwy, wielokrotnie powtarzał, że PSL jest partią reakcyjną, a równocześnie przypomniał, że zgodnie z Jałtą w Polsce mogą działać tylko organizacje demokratyczne i antyfaszystowskie. Wygląda to więc na przygotowywanie atmosfery do ewent. rozwiązania PSL.

Zdaniem "Time and Tide" celem polityki reżimu jest sterroryzowanie PSL i zmuszenie do uległości, lub też odraczanie wyborów tak długo, aż przez prześladowania zniszczy się opozycję. W każdym razie blok rządzący obawia się wolnych wyborów i ma słuszność.

"Rzeczpospolita" powiada, że 1.maj wykazał "izolację PSL". Ci ludzie "późno zgłosili się do odbudowy, a obchodzi ich głównie to, jaki będzie ich udział u żłobu".

Wpływ Mikołajczyka na administrację jest prawie żaden, mimo popularności w masach. Niedawno oświadczył on: "Spodziewam się, że wkrótce powiedzą, iż zabiłem własnego ojca". Zdaniem "Dziennika Polskiego i Dz.Ż.", sytuacja obecna jest absurdalna. Trudno sobie wyobrazić, by mógł dłużej tkwić w rządzie wicepremier, oskarżony przez resztę koalicji o współdziałanie z terrorystami i wysługiwanie się obcym interesom. Komunistom widocznie zależy na pozbyciu się nawet tego słabego hamulca, jakim jest w rządzie PSL.

REFERENDUM

Londyńska "Trybuna" (organ grupy Niepodległość i Demokracja) pisze: "Jeżeli administracja warszawska pragnie istotnie poznać wolę narodu, powinna dodać do trzech pytań jeszcze dwa: „Czy t.zw. tymcz. rząd jedności narodowej odpowiada woli narodu? Czy naród aprobuje oddanie Rosji Wilna i Lwowa?" Administracja warszawska stawia jednak tylko takie pytania, na które musi otrzymać odpowiedź pozytywną".

W/g "Tribune" z trzeciego pytania w ostatniej chwili usunięto punkt o przyjaźni z Rosją.

AMERYKAŃSKIE KREDYTY

Z Waszyngtonu podaje "Dziennik Polski i Dz.Ż.": W Departamencie Stanu utwierdziła się opinia, że okazanie materialnej pomocy Polsce wzmocni postawę polskich czynników antykomunistycznych. Naród polski wykazuje niesłychaną odporność na nacisk tak sowiecki, jak komunistyczny. Po okresie przejściowym, gdy wpływy komunistyczne poczyniły pewne postępy, korzystając ze sprzyjających okoliczności, odrodziło się poczucie narodowe i im mocniejszy jest nacisk komunistów, tym silniejsza ich dezaprobata. Istnieją jednak granice wytrzymałości. Przedłużanie stanu poczucia osamotnienia i propaganda komunistyczna, podsycająca to poczucie wykazywaniem, że Ameryka nie kwapi się z pomocą, pozostawiając Polskę na łaskę Rosji, mogłyby spowodować załamanie się twardego dotąd frontu narodowego. Do tego zaś nie wolno dopuścić w imię wyższych interesów amerykańskich. Samo negowanie rozwiazania jałtańskiego, które doprowadziło do obecnego stanu, nie prowadzi do rozwiązania praktycznego. Gdyby naród polski poddał się narzuconemu ustrojowi, jak Rumuni, Jugosłowianie lub Bułgarzy, wówczas plan Departamentu Stanu nie miałby żadnych szans powodzenia. Przyznany Polsce kredyt, choć drobny, przerywa jednak zaklęty krąg i umożliwi czynnikom amerykańskim obserwację, jak rząd warszawski wywiąże się z przyjętych zobowiązań i jak pokona trudności, gdy będzie musiał pogodzić

te zobowiązania ze swa zależnością od Moskwy.

Powyższe informacje "Dziennika Polskiego i Dz.Ż." wymagają - zdaje się - pewnej poprawki wobec zawieszenia przez rząd USA realicji przyznanego kredytu i stwierdzenia, już po 2-tygodniowej obserwacji, że rząd warszawski łamie swe zobowiązania.

ZIEMIE ZACHODNIE

P. Gomułka, przemawiając we Wrocławiu, podał, że na ziemiach odzyskanych "osiedlilismy" dotąd 3,5 miliona Polaków, a do końca roku "zamierzamy osiedlić" jeszcze 1,5 do 2 milionów. Cyfra pierwsza jest prawdopodobnie za wysoka, nie uwzględnia bowiem tych, którzy z wiadomych powodów nie utrzymali się na nowych obszarach.

"Daily Herald" atakuje sposób wysiedlania Niemców z Polski. "Pakuje się ich po 35 do krytych wozów bydlęcych, dając tylko słomę do spania i prawie nic do jedzenia". Na zarzut, że wysiedla się tylko Niemców niezdolnych do pracy, rząd warszawski miał odpowiedzieć, że jego rzeczą jest ocena kolejności wysiedlania ze stanowiska interesów kraju. W/g "Yorkshire Post" "na wysokim szczeblu" toczą się rokowania polsko-brytyjskie o zwolnienie tempa wysiedlania Niemców, ale rząd warszawski zamierza do końca roku wysiedlić wszystkich.

Ten sam dziennik donosi: Rząd polski w Warszawie nie wierzy pogłoskom, jakoby Rosja gotowa była zmienić granicę Odra-Nysa na korzyść Niemiec. Również opinia w Londynie uważa to za nieprawdopodobne, choć bynajmniej nie zachwyca się tą granicą. Natomiast "Dziennik Polski i Dz.Ż." zauważa, że jeśli niemieccy komuniści rzucili 1. maja wyzwanie granicy na Odrze, nie mogło to nastąpić bez zgody sowieckich władz okupacyjnych. Ostatnie słowo należy do Rosji. Obecny stan zawieszenia może jej być na rękę. W stosunku do Niemiec jest obietnicą, w stosunku do Polski - groźba kary i środkiem szantażu politycznego. To, czy Rosja zdecyduje się postawić na bolszewickie Niemcy, rezygnując z buntowniczej Polski, zależy od roli, jaką odegrają niemieccy komuniści. Na razie ich wysiłki dają mizerne wyniki, ale prędzej lub później zapędy dyktatorskie, miłe duszy niemieckiej, mogą trafić na podatny grunt i przełamać opór socjalizmu.

Tygodnik londyński "Trybuna" ocenia sprawę pesymistycznie. "W miarę realizacji planu sowieckiego w Niemczech maleć będzie automatycznie znaczenie karty polskiej i polityka sowiecka powtórzy manewr wileński z r. 1939/40. W październiku 1939 Litwa otrzymała Wilno, a w 8 miesięcy później została wraz z Wilnem wcielona do Związku Sowieckiego".

Berliński dziennik "Nachtexpress" donosi, że dwaj przywódcy t.zw. Socjalistycznej Partii Jedności (fuzja soc. i komunist.), Pieck i Grotewohl zwrócili się do sowieckiego dowódcy wojsk okupacyjnych, gen. Sokołowskiego, w sprawie polskich roszczeń terytorialnych na zachód od Szczecina. Gen. Sokołowskij miał oświadczyć, że Rosja nie patrzy przychylnie na te polskie roszczenia.

W Gliwicach Niemcy zdarli afisze "Tygodnia Ziem Odzyskanych".

W Kładzku odbyła się wielka manifestacja przeciw roszczeniom czeskim. W/g "Rzeczypospolitej" w rejonie Kładzka nie ma wogóle Czechów, podobnie jak w powiatach raciborskim, głupczyckim i kozielskim, których "powrotu" domagają się Czesi.

1. MAJA W KRAJU I NA OBCZYŹNIE

W pochodach 1-majowych niesiono m.i. hasła: "Spokój w kraju - to warunek wolnych wyborów. Wstępujcie do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej" - " W szeregach PSL działa NSZ - precz z protektorami bandytów" - "Niech żyje PPR - partia bojowników i budowniczych ojczyzny. Wstępujcie w szeregi PPR".

PSL nie brało udziału w tych pochodach, nie otrzymawszy gwarancji, że nie będzie podczas uroczystości znieważane.

W LONDYNIE na uroczystości, zorganizowanej przez Komitet Zagraniczny PPS, przemawiał m.i. b. przewodniczący Kom. Wyk. Labour Party, George Dalias. Oświadczył on: "Sprawa polska była największą tragedią wojny i jest dzisiaj największą tragedią pokoju. Polska została opuszczona i

zdradzona,choć nikt nie walczył tak ciężko i tak dzielnie i nikt nie cierpiał tak strasznie, jak Polacy. Ale musicie mieć wiarę,musicie wytrwać,a lepszy dzień zaświta,kiedy będziecie mogli wrócić do waszej wolnej, demokratycznej i - mam nadzieję - socjalistycznej ojczyzny.Wytrwajcie! Choćby to miało nawet potrwać jakiś czas,ale nie mam wątpliwości,że totalizm zostanie w Polsce zdruzgotany i demokracja zwycięży.Polacy przez wiele wieków walczyli z tyranią,nie tylko za własną wolność,ale i innych narodów.I przed wami jest dziś wielka przyszłość.Jestem przekonany, że przystąpicie do budowy nowej, wielkiej kultury polskiej,wspanialszej niż kiedykolwiek.Nie obawiajcie się potężnego,despotycznego sąsiada. Tyranie przemijają.Wy zaś nie jesteście w tym kraju przez wszystkich opuszczeni.Wasza walka jest naszą walką,walką demokratycznych socjali - stów..."

Inny mówca, adw. Pehr, scharakteryzował zakłamanie KRN, gdzie„ani jedna ręka nie podniosła się przeciw oddaniu Lwowa i Wilna.Tylko terror mógł wyprodukować podobną uchwałę.Zakłamanie we wszystkim.Oszustwo z wyborami, oszustwo z referendum,oszustwo z hasłem jedności narodowej... Pokonawszy hitleryzm, nie rozwiązano sprawy wschodniego totalizmu.W obecnej rzeczywistości dominować będzie stosunek demokratycznego socjalizmu do wschodniego totalizmu.Pomiędzy nimi jest przepaść nie do przebycia. Wierzymy, że sprawa polska jest ściśle związana ze sprawą wolności i z demokratycznym socjalizmem na całym świecie. Wierzymy, że dzisiejsza rzeczywistość jest czymś przemijającym.Przyjdzie po tym maju inny maj,era wolnego człowieka i wolnej socjalistycznej Polski."

3.MAJA W ANGLII

W Londynie 3.Maja odbyła się akademia z udziałem Prezydenta R.P. Raczkiewicza z rządem,przedstawicielami wojska,oraz społeczeństwa polskiego i brytyjskiego. 5,maja ku uczczeniu polskiego Święta Narodowego w katedrze westminsterskiej mszę św. celebrował ks. kardynał Griffin. W Glasgowie 3.maja po nabożeństwie kazanie wygłosił arcybiskup ks.Campbell, a w Edynburgu mszę św. odprawił arcybiskup ks. Mac Donald. Na akademii w Londynie przemawiał m.i. Forster Anderson, sekretarz honorowy Tow. Anglo-Polskiego.Był on niedawno w Polsce,gdzie stwierdził,że Polska, mimo przesunięcia na mapie na zachód,w rzeczywistości spychana jest przemocą na wschód i to bardzo daleko.Jako przykład postawy narodu mówca prytoczył wieś Nowa Gruda koło Łomży.Większość jej mieszkańców je - szcze mieszka w ziemiankach, ale odbudowano kościół i szkołę,oraz zbudowano kamienny krzyż. Jest to "krzyż po poległych w wojnie z r.1920."

"ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA" W WARSZAWIE

W rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny odbyło się w Warszawie nabożeństwo w kościele Karmelitów (który obecnie służy jako katedra); celebrował je ks.arcybiskup Szlagowski. W prezbiterium w nawie środkowej zajął miejsce - p.Bierut z małżonką. Pp. Osóbki-Morawskiego i Gomułki nie było.Następnie marsz. Żymierski przekazał miastu odnowiony przez wojsko grób Nieznanego Żołnierza (relacja nie podaje,jakie bitwy widnieją obecnie na odnowionych tablicach koło grobu,ani co zrobiono z drażliwym faktem, że Nieznany Żołnierz pochodzi z pobojowiska lwowskiego). Przy tej sposobności prezydent Warszawy, p.Tołwiński,zapowiedział, że w ciągu najbliższego roku stanie w Warszawie pomnik zwycięstwa ("celem uczczenia polsko-radzieckiego braterstwa broni"), i to przy alei Stalina, "noszącej imię wielkiego wodza narodów słowiańskich,którego mądrej i przewidującej polityce zawdzięczamy wyzwolenie w nowej demokratycznej ojczyźnie". Marsz. Żymierski w przemówieniu do wojska oświadczył m.i.: "Musimy stać niezłomnie na posterunku bojowym i uderzyć bez litości w każdą rękę,która podkładać będzie żagiew wojny domowej pod nasz dom ojczysty".

WYPADKI KRAKOWSKIE

Krakowski Urząd wojewódzki wydał nast. komunikat:"3.maja,w chwili,

gdy delegacje i wierni opuszczali po uroczystym nabożeństwie kościół Mariacki, zorganizowane grupy młodzieżowe usiłowały wywołać demonstracje antypaństwowe. Wznosząc okrzyki przeciw rządowi i państwu, oddano prowokacyjne strzały, skierowane do gmachu PPR i powodujące zranienie dwóch członków. Rozproszeni przez milicję demonstranci usiłowali skupić się w różnych punktach miasta. Na skutek akcji organów porządku publicznego demonstrantów rozproszono, przyczym pewną ich część zatrzymano. Po przeprowadzeniu dochodzeń większość zatrzymanych, a mianowicie wszystkich zatrzymanych przypadkowo i którym winy nie udowodniono, uwolniono. Pozostali będą przekazani władzom sądowym. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że wypadki zostały zorganizowane przez tajne organizacje wywrotowe. W rezultacie zajść w dniu 3. maja zabitych nie było, natomiast rannych zostało 5 osób, oraz kilka poturbowanych."

Nieco odmiennie przedstawia sprawę radio Nowy Jork. Niepokoje 3. maja w Krakowie miały charakter poważniejszy, niż podawała kontrolowana prasa polska. Korespondenci amerykańscy donoszą, co najmniej o 8 zabitych w czasie strzelaniny. Do starcia doszło między studentami a milicją PPR i organami służby bezpieczeństwa. W rozpraszaniu tłumów brały udział dwa sowieckie samochody pancerne. Studenci wznosili okrzyki na cześć Mikołajczyka.

Koresnpodent "N.Y. Herald Tribune" donosi, że również w następnych dniach doszło w Krakowie do incydentów. Jeden żołnierz amerykański został postrzelony przez służbę bezpieczeństwa. W związku z tym władze polskie aresztowały drugiego żołnierza amerykańskiego. Obaj konwojowali specjalny transport z Norymbergi z ołtarzem Wita Stwosza. Mimo protestów i zeznań 4 żołnierzy amerykańskich, że aresztowany był w tym czasie w pociągu, nie zwolniono go.

W Krakowie wyświetlano film o inwazji anglo-amerykańskiej na kontynent. Ludność zgotowała olbrzymią owację obecnemu ambasadorowi brytyjskiemu i przedstawicielom ambasady USA. Szczególnie uroczyście witano kard. Sapiehę, gdy przybył do kina. Po kinie wśród okrzyków "Niech żyją Stany Zjednoczone i W. Brytania!" tłum podrzucał w górę ambasadora brytyjskiego. Przedstawiciel ambasady amerykańskiej został przez tłum zaniesiony do hotelu, a gdy następnie pokazał się manifestantom, ci zaintonowali "Boże coś Polskę". Przy słowach "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie", tłum wznosił ręce do góry, jakby dla ślubowania. Gdy przedstawiciel ambasady amerykańskiej wsiadł do samochodu, tłum poniósł go wraz z samochodem do następnego rogu ulicy.

PRZECIW W. BRYTANII

Prasa reżimowa dalej podtrzymuje kampanię antybrytyjską. W ostatnich dniach "Trybuna Robotnicza" wystąpiła z (transmitowanym przez radio warszawskie) artykułem w obronie - Palestyny, gdzie "Anglicy wykorzystują wewnętrzne walki, aby utrzymać swe panowanie. Gdy tylko zniknie angielska "opieka", demokraci żydowscy i arabscy dojdą do porozumienia".

Również radio warszawskie uważało za wskazane przytoczyć obszerny artykuł "Głosu Wielkopolski" (Poznań) w sprawie band, popieranych z ośrodków zagranicznych. "Nie jest chyba przypadkiem, pisze dziennik, że w połowie lipca ub. roku spadł pod Ostrowem samolot brytyjski, lecący w celu zrzucenia broni dla dywersantów w górach Świętokrzyskich. Obaj piloci, obywatele brytyjscy, nawiązali łączność z bandą, wiedząc dobrze, że jest to organizacja nielegalna o charakterze antypaństwowym."

Na marginesie podobnych wystąpień pisze tygodnik "Tribune": "Dlaczego rząd polski stara się prowadzić antybrytyjską wojnę propagandową według wzorów Goebbelsa? W. Brytania dopomogła do utworzenia tego rządu. Użyła swego wpływu, by skłonić możliwie jak największą ilość demokratycznych przywódców polskich do powrotu i lojalnej współpracy. Robi co może, by nakłonić żołnierzy Andersa do powrotu do domu. W zamian za to otrzymujemy kampanię obelg, które celowo zniekształcają motywy każdego postępowania brytyjskiego."

WOJSKO I REPATRIACJA

W 6 tygodni po ogłoszeniu oświadczenia min.Bevina i t.zw.gwarancyj rządu warszawskiego, rząd ten wysłał do Londynu "urgens",domagający się (w/g "Timesa") demobilizacji wojsk polskich do 3 miesięcy. Min.Bevin ma w tej sprawie złożyć oświadczenie. W Londynie pojawiły się pogłoski o planie stopniowej demobilizacji 2.Korpusu, który w grupach po 15 - 20 tysięcy żołnierzy ma być przewożony do W.Brytanii i tam demobilizowany.Przebieg tej akcji nie może być szybki tak ze względów transportowych, jak z powodu trudności w rzmieszczeniu zdemobilizowanych w różnych krajach."Times" podaje również,że oficerowie,przysłani z Warszawy, mają zdemobilizowanym osobiście doręczać do wypełnienia kwestionariusze i osobiście je zbierać.Ilość żołnierzy, którzy nie zechcą wrócić, ocenia "Times" na 90%. "Catholic Herald" twierdzi,że tylko 2% żołnierzy pójdzie za apelem min. Bevina.I tak w Szkocji mniej niż 3%, w zachodnich Niemczech,gdzie żołnierze codzień spotykają zbiegów z Polski,świadków stosunków w kraju, mniej niż pół procent,jeszcze mniej w marynarce i lotnictwie,a we Włoszech "apel przyjęto obojętnie".

"Reynolds News" podaje niepotwierdzoną, zresztą z żadnej strony pogłoskę, że gen.Franco w odpowiedzi na akcję prof.Langego w Radzie Bezpieczeństwa zaofiarował schronienie żołnierzom 2.Korpusu.

"Whitehall News" przytacza oświadczenie,jakie wyjść miało z polskiej misji repatriacyjnej we Frankfurcie. Brzmi ono,że Ukraińcy, pochodzący z obszarów na wschód od linii Curzona, traktowani są jako obywatele sowieccy.Również Polacy,pochodzący z tych obszarów, o ile uchylą się od repatriacji, zostaną uznani za obywateli sowieckich.

EMIGRACJA NIE JEST BANKRUCTWEM

"Tygodnik Warszawski" (katolicki) polemizuje z opinią "Kuźnicy", że emigracja oznacza bankructwo. "W długim szeregu tułaczy różnych czasów kroczą Dante i Kotoszichin,Komeński i Rakoczy,Michał Pac i Kościuszko, Mazzini, Herzen, Bakunin, Lenin,Piłsudski. Czy to wszystko byli bankruci? .... Materialnie emigracja polityczna,w oparciu zwłaszcza o późniejszą zarobkową,współdziałając z nią i wpływając na jej patriotyzm , przysłużyła się i jednostkom i ogółowi.Pod względem cywilizacyjnym kąpiel w wyższej kulturze,w środowiskach o wyższej skali obyczajowości przydała się nie jednemu, tysiącom. Sama tęsknota stawała się pożywką dla patriotyzmu.Jak widać z dziejów polonii amerykańskiej,wielkie skupienia wychodźtwa zarobkowego wprost potrzebują domieszki emigracji politycznej. Rozsiani wśród nich ideowcy,w oparciu o środki materialne masy,mogli zasilać wolne przedsięwzięcia kulturalne Polaków i w ważnych chwilach rzucać ich głos na szalę wypadków. Pielgrzymstwo bowiem dziś,jak za dni Mickiewicza, nie powinno być ani pokutą, ani ekspatriacją,ani wegetacją, ani karierą, tylko - dalszym ciągiem misji narodowej."

OFENZYWA NA SZKOŁY

"Tablet" pisze: W Europie Środkowej odbywa się gruntowna zmiana warunków istnienia jednostki. Kierownicy tej akcji są może w błędzie,opierając się na sukcesie,jaki odnieśli w analogicznej operacji z ludnością rosyjską. Wobec ludności cywilizowanej,która doskonale wie, co to jest wolność polityczna i osobista,zadanie będzie znacznie trudniejsze, ale podjęto je. Tygodnik przypomina zebranie aktywu nauczycielskiego PPR i PPS z udziałem pp.Bieruta i Osóbki-Morawskiego. Uchwalono, że nie można tolerować prywatnych szkół i zakonnych nauczycieli katechizmu. "Cały charakter wychowania w Polsce ulega zmianie i staje się materialistyczny. Było już kilka wypadków,że nowi kierownicy komunistyczni odrzucili podręczniki przyrody jako "niedostatecznie materialistyczne". "Prawdziwa to tragedia - pisze dalej "Tablet" - że Polacy po 20 latach życia w świetle zostali z powrotem zepchnięci do politycznego i kulturalnego więzienia.Nowy zdobywca przychodzi z niezmiernie ulepszonymi metodami rządzenia, z tajną policją,pracującą o wiele skuteczniej od carskiej i ożywioną okrutną doktryną totalitarną. Komuniści polscy dobierają się obecnie do szkół,jak dobrali się do rolnictwa i przemysłu.Zdają

sobie oni sprawę z tego, że oderwanie narodu polskiego od Zachodu będzie wymagało wielu lat. Jak długo mocarstwa zachodnie będą obojętnie obserwowały ten proces? Azja pochłania Europę ....

B A N D Y ...

W nocy z 5. na 6. kwietnia banda ukraińska spaliła w pow. sanockim wsie Gorzany, Bukowsko i Nowotaniec. Zginęło przytym 10 Polaków, około 800 rodzin zostało bez dachu nad głową. W Bukowsku wysadzono najpierw posterunek policji, budynki sądu, gminy i poczty, spędzono pod karabinami ludność, by jej oświadczyć imieniem "Ukraińskiej Armii Powstańczej", że oba bratnie narody, polski i ukraiński, mają wspólnego wroga, bolszewików, poczym spalono wieś. 10. kwietnia spalono Hrubieszów. Bandy ukraińskie grasują również w granicznych powiatach wojew. warszawskiego.

W/g "Dziennika Ludowego" (Str.Lud.) w pow. hrubieszowskim bandy NSZ i ukraińskie działają wspólnie i mają wspólne drukarnie. W promieniu 30 km. od Hrubieszowa ciągnie się jeden wielki step, gdzieniegdzie sterczą tylko kominy po spalonych chałupach. Bełz jest niedostępny, z powodu band nie można uruchomić Leszczkowa. Bandy składają się głównie z Ukraińców, wysiedlonych na wschód, którzy w 50% wracają i grabią.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA GŁÓD

Towarzyszący Hooverowi dziennikarz amerykański Frank Mason oświadczył: "Polska jest w najgorszym położeniu. Przyczyną jest m.i. dezorganizacja administracji, do której rząd warszawski nie dopuszcza odpowiednio przygotowanych ludzi".

Korespondent "N.Y. Herald Tribune" donosi z Polski, że obecny kryzys żywnościowy powstał na tle nieudolności warszawskiego reżimu. Usiłuje on zwalić odpowiedzialność na zmniejszenie dostaw przez UNRRA. W rzeczywistości UNRRA nie ponosi winy. W ubiegłym roku mimo ponagleń rząd polski tak długo zwlekał z podaniem swego zapotrzebowania na zboże, aż zapasy przyznano w większości innym krajom. Nie mniej o ile żywność do Polski w większej ilości nie nadejdzie, jedyną nadzieją będzie Rosja, co do reszty obniży prestiż mocarstw zachodnich w Polsce - kończy korespondent.

WARSZAWSKI CENNIK

Oto niektóre ceny garderoby damskiej w Warszawie: para jedwabnych pończoch - 1.100 zł, para pantofli - 5.000 zł, rękawiczki skórkowe - 800 zł, kapelusz aksamitny - 2.500 zł, torebka - 4 do 7 tysięcy, koszula nocna - 3.500, futro (nowe) - 120.000, 1 metr jedwabiu francuskiego - 2.500 zł. Podając ten cennik, "Samedi-Soir" dodaje: Przypominają on ceny we Francji. Jest tylko ta różnica, że nie wiadomo, jak długo nosić się będzie kupiony przedmiot. Kradzieże i grabieże mnożą się na ulicach Warszawy, na drogach i w pociągach. Pewna młoda Polka, jadąc z Krakowa do Warszawy pociągiem na swój ślub, przybyła - w bieliźnie i boso.

KRAJ BIUROKRACJI

"Związkowiec", organ Kom. Centr. Związków Zawodowych, pisze: W Ministerstwie Komunikacji przed wojną na kilometr kolei przypadało 8-9 pracowników, obecnie 17-19. W starostwach przeciętnie pracowało po 20 urzędników, obecnie nie rzadko do 200! W przemyśle stosunek prawcowników umysłowych do fizycznych skoczył z 1:32 do 1:9.

Warszawa przed wojną . zatrudniała w magistracie 1 pracownika na 60 mieszkańców, obecnie - 1 na 22. Biuro prezydialne liczy 11 sekcyj z szefami i gromadą urzędników, dawniej składało się z 3-5 osób. Wielu urzędników miejskich jest członkami warszawskiej Rady Narodowej, czyli kontroluje siebie samych.

Łódź: przed wojną na 187 tys. robotników było 28 tys. urzędników. Obecnie na 115 tys. robotników - 45 tys. urzędników.

W przemyśle (upaństwowionym) mimo przerostu administracji występują ostre niedomagania, które p. Osóbka-Morawski składa na konto - reakcji.

==ooOoo==

S P R A W Y   K U L T U R A L N E

CZASOPISMA LITERACKIE W KRAJU

Do pism literackich szczególnie faworyzowanych przez rząd warszawski i wysuwanych urzędowo na pozycje reprezentatywną należą przede wszystkim dwa tygodniki: "ODRODZENIE" i "KUŹNICA", mające razem 50 tysięcy nakładu.

"ODRODZENIE" (Kraków) jest najdawniejszym pismem literackim reżimu lubelskiego. Redaguje je były redaktor przedwojennych "SYGNAŁÓW" ze Lwowa - Karol Kuryluk. Stałymi współpracownikami "ODRODZENIA" są: Zofia Nałkowska, Jan Wiktor, Jerzy Andrzejewski, Hulka-Laskowski, K.W.Zawodziński, K.Czachowski, Ksawery Pruszyński, prof.Julian Krzyżanowski, Stanisław Helsztyński, Jalu Kurek. Na łamach "ODRODZENIA" pojawił się szereg nowych, mniej znanych lub przed wojną zupełnie nieznanych talentów literackich i publicystycznych jak Wionczek, Kazimierz Brandys, Eugenia Kocwa, Tadeusz Różewicz (ten ostatni z Bipu AK). "ODRODZENIE" usiłuje naśladować wyglądem zewnętrznym, układem i doborem materiału dawne "WIADOMOSCI LETERACKIE". Dzięki unikaniu specjalnie napastliwego tonu wobec demokracji zachodnich i zręcznie łagodzonej lewicowości "ODRODZENIE" obok "TYGODNIKA POWSZECHNEGO" należy do najpoczytniejszych pism literackich w Kraju.

"KUŹNICA" wydawana w Łodzi przez komitet redakcyjny: Zofia Nałkowska, Stefan Żółkiewski, prof.A.B.Dobrowolski i Jan Kott - jest pismem o kierunku wybitnie marksistowskim. Podaje się za bojowy organ polskiej lewicy literackiej. Do stałych współpracowników należą: prof.T.Kotarbiński (rektor Uniwersytetu Łódzkiego, członek PPRu), prof.Zygmunt Szymanowski, prof.H.Ułaszyn, Władysław Broniewski, Adolf Rudnicki, Włodzimierz Słobodnik, Ważyk, Jastrun. Pismo to pozostaje wciąż w ostrej polemice z katolickim "TYGODNIKIEM POWSZECHNYM". Polemika ze strony "KUZNICY" przechodzi często w zapytanie i zdziwienie pod adresem władz bezpieczeństwa: dlaczego toleruje się reakcyjny "TYGODNIK POWSZECHNY"?

"TYGODNIK POWSZECHNY" wydawany przez kurię metropolitarną w Krakowie pod redakcją Jerzego Turowicza i ks.Piwowarczyka (redaktora przedwojennego "GŁOSU NARODU") - reprezentuje światopogląd katolicki. Do stałych współpracowników należą: prof.Wł.Konopczynski, ks.Konstanty Michalski, Zofia Morstinowa, Hanna Malecka, Wojciech Kętrzyński, Edmund Osmańczyk. Tu pisywał również zmarły prof.Kutrzeba. "TYGODNIK POWSZECHNY" uważany jest ogólnie za pismo opozycyjne w warunkach krajowych, a dzięki swemu poziomowi i dużej niezależności myśli jest najpoczytniejszym tygodnikiem w Polsce. Wywiera on poważny wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Władze warszawskie stawiają "TYGODNIKOWI" poważne przeszkody jak ograniczanie papieru, aresztowania współpracowników itp.

Pismo "ZDRÓJ" w Lublinie - redagowane przez Jana Parandowskiego i prof.Kleinera - obejmuje głównie materiał literacki i literacko-historyczny. Jest pismem bez oblicza politycznego i światopoglądowego.

"WIEŚ" jest tygodnikiem pisarzy chłopskich. Na liście współpracowników jest około 50 nazwisk. Specjalnej prężności pismo nie wykazuje.

"ODRA" - dwutygodnik wychodzący w Katowicach pod redakcją Wilhelma Szewczyka - poświęca najwięcej miejsca sprawom całego Śląska (historia tych ziem, kultura ludu śląskiego, polityczne problemy niemczyzny). Pismo skupia przede wszystkim pisarzy i poetów śląskich.

Pismem o estetycznej szacie zewnętrznej i wyraźnej przewadze poezji oraz prozy literackiej jest poznańskie "ZYCIE LITERACKIE" pod redakcją Jarosława Iwaszkiewicza przy stałej współpracy Wojciecha Bąka, Romana Kołonieckiego i Eugeniusza Zytomierskiego. W artykułach wstępnych (m.in. prof.Znamierowskiego), w licznych przekładach z literatury angielskiej - pismo akcentuje niedwuznacznie swoją "zachodniość". Spowodowało to już dość ostre ataki ze strony urzędowej prasy warszawskiej.

"LEWY TOR" został wznowiony pod redakcją Teofila Wojeńskiego pr

współudziale J.N.Millera i Wandy Melcer.Pismo reprezentuje kierunek społeczno-radykalny.

KRONIKA KULTURALNA KRAJU

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI,znany poeta - ongiś sympatyk komunizmu,później po dłuższym pobycie w Rosji w czasie wojny namiętny przeciwnik Sowietów, a w końcu znów nawrócony entuzjasta - otrzymał nagrodę literacką Stołecznej Rady Narodowej.Sprawa miała swe kulisy.A mianowicie przy przyznawaniu przed kilku miesiącami nagrody literackiej Krakowa jury wyraziło pogląd,że poezja Broniewskiego "nie wytrzymuje porównania z poezją Przybosia i Miłosza".Nagrodę wówczas przyznano Przybosiowi.Na to w obronie Broniewskiego wystąpił publicznie szereg pisarzy i działaczy komunistycznych.Ostatecznie - Broniewski otrzymał również nagrodę i to z Warszawy.

W OCZEKIWANIU NA DRUK.W czasie wojny powstał cały szereg ważnych książek napisanych przez uczonych.I tak prof.Władysław Tatarkiewicz napisał trzeci tom "Historii Filozofii" doprowadzając ją w ten sposób do czasów współczesnych,Adam Skałkowski przygotował studium o Wielopolskim. Franciszek Bujak przedstawił w Akademii Umiejętności pracę pt."Ustrój Polski w XI wieku",a Roman Ingarden rozprawę "O Poetyce".Duże dzieło Tadeusza Grabowskiego nosi tytuł "Stosunki Polski z Anglią w dziedzinie nauki,filozofii,literatury od zarania średniowiecza do zmierzchu oświecenia (1000 - 1822)".Władysław Tarnowski,profesor anglistyki na Uniwersytecie Jagielońskim,przetłumaczył w czasie wojny wszystkie dramaty Szekspira.Ale kiedy te prace ukażą się drukiem? Jak dotąd,ilość książek naukowych i wogóle literatury poważnej wydanej w Polsce jest b.mała.

MODA NA CHROBREGO.Nakładem św.Wojciecha w Poznaniu ukazał się tom I "Sagi o jarlu Broniszu" Władysława Jana Grabskiego.Jest to powieść historyczna z czasów Bolesława Chrobrego.Z tym okresem jest związana również powieść Bunscha "Dzikowy skarb" oraz Ludwika Stasiaka "Brandenburg, kraina słowiańskich mogił".Jak wiadomo - na tle tej samej epoki jest osnuta wydana w Jerozolimie dwutomowa powieść Teodora Parnickiego "Srebrne orly",również część pierwsza większego cyklu.

CZASOPISMA POLSKIE NA OBCZYŹNIE

Ukazał się już piąty numer wznowionego po dłuższej przerwie tygodnika "WIADOMOŚCI".Pismo jest wydawane w Londynie.Redaguje je Mieczysław Grydzewski,przed wojną redaktor "Wiadomości Literackich".Grono współpracowników stałych stanowią: Zygmunt Nowakowski,Tymon Terlecki,Stanisław Stroński.

Również wznowiona została "MYŚL POLSKA",zamknięta w ub.roku w okresie kryzysu politycznego."MYŚL POLSKA",pismo wyrażające stanowisko i ideologię Stronnictwa Narodowego,była dawniej dwutygodnikiem.Obecnie, po wznowieniu ,jest to miesięcznik.Ukazał się już drugi,kwietniowy numer, zawierający obszerne rozprawki M.E.Rojka,Jędrzeja Giertycha,fragment z książki Wojciecha Wasiutyńskiego "Tysiąc lat polityki polskiej",poemat Jerzego Pietrkiewicza "Sennik szatański".Redaguje pismo M.E.Rojek.

Ruch Wolnościowy "Niepodległość i Demokracja" rozpoczął wydawanie miesięcznika "TRYBUNA".Miesięcznik wyszedł już w Londynie.Zawiera artykuły A.Pomiana-Dowmunta,St.Próchnika,Z.Jordana,J.Jur-Lerskiego i innych.

W Monachium ukazał się drugi numer miesięcznika "UNIVERSUM".Redaktorem jest Wojciech Zaleski.Miesięcznik zawiera m.in.dwa interesujące artykuły:"Dwie płaszczyzny nacjonalizmu" A.Doboszyńskiego i "Rola socjalizmu chrześcijanskiego" pióra W.Z.Pismo wychodzi na prawach rękopisu.

Wszystkie te nowe i wznowione czasopisma przyczynią się niewątpliwie do ożywienia myśli polskiej na obczyźnie oraz do powiązania wychodźtwa w żywotną całość ideologiczno-kulturalną.

-=oOo=-

W HANOWERZE została otwarta w dniu 10 maja "WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ NA OBCZYŹNIE".Organizatorem wystawy jest Polski Ośrodek Kulturalno-Artystyczny.Wystawa potrwa do 20.maja.Mieści się ona w gmachu Stadthalle, Corvinusplatz 2.

W MONACHIUM w dniach 28.IV.-1.V.można było zwiedzać wystawę rysunków J.Zielezińskiego i M.Porulskiego pn."WIDMA Z K.Z."

--==ooOoo==--

ŻYCIE POLSKIE NA OBCZYŹNIE

POSTĘPY REPATRIACJI W CYFRACH

Na londyńskiej konferencji dla spraw uchodźców przedstawicielka UNRRA p.Gibbon podała statystykę uchodźców,która podobno jest dokładniejsza od przytoczonej przez nas w poprzednim numerze "I.P." statystyki Międzynarodowego Komitetu dla spraw uchodźców.

Do końca marca br.repatriowano z Niemiec prawie 5.800 tys.uchodźców,w czym przeszło 2 miliony Rosjan,przeszło 1.500 tys.Francuzów,prawie 600 tys.Włochów.Polaków repatriowano 451 tysięcy.Obecnie ilość uchodźców w Europie,na Środkowym Wschodzie,w Indiach i we Wschodniej Afryce wynosi jeszcze 1.084 tys.ludzi.Przeszło połowa tych uchodźców,a mianowicie 616.400 twierdzi,że są obywatelami polskimi.

W dalszym ciągu p.Gibbon zakomunikowała,że UNRRA udziela pomocy 846.146 uchodźcom.W tej liczbie największą grupę stanowią Polacy,których jest 487.441 osób.

W WĘDROWNYCH INTERNATACH

Od 1942 r.na terenie Palestyny usadowiły się na stałe szkoły junackie.Powstały one z zespołów dzieci przygarniętych przez formujące się w Rosji wojsko polskie.Razem z wojskiem przeszły one długą wędrówkę na Bliski Wschód,pielęgnowane,dożywiane i leczone z chorób,jakich się podczas straszliwej tułaczki po Rosji nabawiły.

Szkoły mają charakter internatowy.Dzielą się na kilkanaście specjalnych zakładów.Są to szkoły powszechne,średnie ogólno-kształcące,średnie mechaniczne,rzemieślnicze,kupieckie i pedagogiczne.Szkoły młodszych ochotniczek (dziewcząt) obejmują dwa gimnazja ogólno-kształcące,gimnazjum kupieckie,liceum humanistyczne,liceum pedagogiczne i liceum administracyjno-handlowe.

Do niedawna większość absolwentów szkół junackich zasilała szeregi armii polskiej,a jedynie stosunkowo drobna ich ilość szła na studia wyższe.Natomiast absolwentki szkół dla młodszych ochotniczek studiowały przeważnie na uniwersytecie francuskim lub amerykańskim w Bejrucie,częściowo na uniwersytecie w Bolonii i w Edynburgu.

Szkoły obecnie obejmują przeszło trzy tysiące młodzieży obu płci w wieku od lat 6 do 18.

OBŁUDNE WYNURZENIA

Specjalny korespondent londyńskiego "TIMES",pisma znanego z nieprzychylnej i obłudnej postawy wobec Polaków donosi z Niemiec co następuje:

"Dowiaduję się,że postanowiono rozwiązać Polską Misję Łącznikową w strefie brytyjskiej.W ten sposób Misja Repatriacyjna polskiego rządu tymczasowego zostałaby jako jedyny łącznik oficjalny między władzami brytyjskimi i wysiedlonymi Polakami".

W dalszych wywodach znajdujemy "uzasadnienie" tej rzekomo powziętej już decyzji. A więc przede wszystkim znane zarzuty z powołaniem się na skargi z Warszawy,że działalność oficerów łącznikowych przeszkadza procesowi repatriacji.Po drugie pod cukierkowymi wyrazami sympatii dla Polaków "TIMES" przemyca niby od niechcenia pogląd,że brytyjskie władze mają rzekomo wiele kłopotu z ustaleniem statusu prawnego wielu Polaków,ponieważ w pierwszym okresie otrzymywali oni mundury i legitymacje przy pomocy wątpliwych chwytów.A z tego taki wniosek,którego "uprzejmy" korespondent już nie wysnuwa sam,że polscy oficerowie łącznikowi conajmniej lekkomyślnie wydawali te dokumenty.Po trzecie wreszcie - urzędnicy bezpieczeństwa mieli stwierdzić,iż istnieje stała łączność między Paryżem,Brukselą i Polakami w Niemczech,która pod pozorem wycieczek oświatowych (!) jest wykorzystywana przez elementy zdemoralizowane lenistwem dla niebezpiecznych praktyk.

I tu następuje,na zakończenie,niesłychane zdanie:"Odczuwa się ,że likwidacja misji łącznikowej może udowodnić,iż był to krok praktyczny zmierzający do zahamowania tych nadużyć".To znaczy,że misja łącznikowa

ułatwiała te niebezpieczne praktyki.

Sprawy powinno stawiać się uczciwie.Można zrozumieć,że korespondent "TIMES'ow" jest zdania,iż polska misja łącznikowa powinna być zlikwidowana.Ale powinien powiedzieć szczerze,dlaczego tak sądzi.Powinien wyjawić właściwy motyw swego poglądu: obawę nieporozumień z Moskwą i kłopotów z Warszawą.Natomiast uciekanie się do nie-popartej dowodami zawoalowanej insynuacji z pewnością nie jest przejawem dobrych obyczajów dziennikarskich.

Notabene - informacja o rozwiązaniu misji łącznikowej nie znalazła do tej pory żadnego miarodajnego potwierdzenia.A że mówi się o niej od dawna - to już zupełnie inna sprawa.

"ŻOŁNIERZ 2.KORPUSU PAMIĘTA O DZIECIACH POLSKICH"

Zaledwie kilkanaście dni upłynęło od czasu,gdy zakończyła się akcja rozdawnictwa wśród dzieci i chorych owoców i słodyczy - wielkanocnego daru żołnierzy 2.Korpusu,a już do Zjednoczenia Polskiego (Stały Sekretariat w Bramsche) napływają masowo listy z podziękowaniami dla ofiarodawców.Oto kilka z nich:

Zarząd szpitala w Glückstadt pisze:"W imieniu wszystkich chorych Polaków przebywających na leczeniu w tutejszym szpitalu wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie Panu Generałowi i wszystkim żołnierzom znajdującym się pod Pańskimi rozkazami za paczki,które dzisiaj otrzymaliśmy dla rozdziału między chorych Polaków".

Komenda obozu w Wellsee:"W imieniu dzieci i rodziców zarząd obozu składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania Dowódcy i żołnierzom 2. Korpusu Polskiego za nadsyłane dary.Dary te sprawiają nie tylko wielką radość naszym dzieciom i ich matkom,ale i odgrywają dużą rolę w utrzymaniu ich zdrowia z uwagi na to,że daje się tu odczuwać dotkliwie brak witamin".

Komenda obozu im.Chrobrego pisze:"W imieniu dzieci polskich naszego obozu składam najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane w dniu dzisiejszym podarki świąteczne od żołnierzy 2.Korpusu".

Zjednoczenie Polskie na powiat Bad Segeberg pisze:"Panu Generałowi Andersowi Dowódcy 2.Korpusu i jego podkomendnym serdecznie dziękujemy za tak hojny dar w postaci 311 paczek owoców południowych dla dzieci i chorych naszych rodaków w obozach powiatu Bad Segeberg.Przy tej okazji ślemy serdeczne życzenia szybkiego powrotu do prawdziwie wolnej naszej kochanej Ojczyzny".

Zarząd Zw.Polaków w Luisenberg:"W imieniu obdarowanych dzieci składamy tą drogą Panu Generałowi,Panom Oficerom i Szeregowym 2.Korpusu najserdeczniejsze podziękowania.Najlepszą nagrodą niech będzie wielka radość wśród obdarowanych i to że żołnierz 2.Korpusu we Włoszech pamięta o polskich dzieciach na obczyźnie".

MŁODZIEŻ W LUBECE

Wśród młodzieży przejawia się coraz żywsza działalność organizacyjna.I tak naprzykład w Lubece istnieje przy liceum pedagogicznym i gimnazjum świetnie zorganizowane kółko kulturalno-naukowe.Szeroki program działania obejmuje wieczorki literackie (recytacje,referaty),muzyczne, taneczne,odczyty gościnne itp.Ostatnio organizuje się nawet wystawę malarską.Funkcjonuje biblioteka złożona z przeszło stu książek.Kółko liczy około 150 członków z zarządem,na czele którego stoi szesnastoletni uczeń kl.IV gimnazjum.

Również w Lubece powstało "Kółko Absolwentów" złożone z kilkudziesięciu maturzystów,którzy we własnym zakresie podjęli naukę,przygotowując się do dalszych studiów.

POLSKIE SIEROTY W HISZPANII

Grupka trzydziestu pięciu polskich sierot przybyła do Barcelony z Genui,gdzie pięcioro innych dzieci pozostało z powodu choroby.Dzieci,których rodzice byli wywiezieni na roboty do Niemiec,przyjechały do Barcelony hiszpańskim statkiem pod opieką lekarza.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Polskiego w Hanowerze (dawna nazwa: Związek Polskiego Wychodźtwa Przymusowego w Hanowerze) uchwalił dnia 29.kwietnia b.r. przeznaczyć na tworzący się w ramach Zjednoczenia Polskiego (strefa brytyjska) fundusz stypendialny dla studiującej młodzieży akademickiej w Niemczech sumę 100.000 marek.

Ta poważna suma pieniężna w znacznej mierze przyczyni się do założenia solidnych podstaw pod rozpoczętą już akcję pomocy dla młodzieży studiującej oraz doda bodźca do przyspieszenia rozwijających się przygotowań do planowego powiązania całej młodzieży polskiej na obczyźnie.

Nie pierwszy to raz żywotny i sprawny ośrodek hanowerski dał przykład innym i ubiegł rozumną inicjatywą oraz sumiennym jej wykonaniem. Działalność okręgu hanowerskiego zasługuje na szczegółowe, osobne omówienie.

OD REDAKCJI: Z względu na konieczność zainteresowania wszystkich ośrodków akademickim funduszem stypendialnym prosimy wszystkie pisma o przedruk powyższej notatki. Datki na fundusz należy zgłaszać do Stałego Sekretariatu Spraw Polskich - Bramsche bei Osnabrück, Richthofenstr.15

W SPRAWIE WYŻSZYCH STUDIÓW DLA POLAKÓW ZA GRANICĄ

Związek Studentów Polskich w Strefie Brytyjskiej rozesłał do środowisk polskich okólnik następującej treści:

Związek Polskich Studentów Za Granicą, z siedzibą w Londynie, podjął wstępne badania otwarcia możliwości studiów wyższych dla młodzieży polskiej za granicą. Dla skonkretyzowania warunków otwarcia tych możliwości w różnych krajach konieczna jest pełna ewidencja kandydatów. W tym celu wszyscy zainteresowani są proszeni o niezwłoczne nadesłanie d o d n i a 3 1. m a j a r. b. wypełnionego według następujących rubryk kwestionariusza (pismo blokowe)

1. Nazwisko i imię.
2. Data i miejsce urodzenia.
3. Narodowość.
4. Wyznanie.
5. Stan rodzinny (kawaler, żonaty, dzieci).
6. Ukończona szkoła średnia (typ, data egzaminu dojrzałości, czy ma dowody).
7. Studia wyższe (wydział, fakultet, semestr, posiadane na to dowody).
8. Znajomość języków obcych (stopień dostateczny, by kontynuować w nich studia).
9. Czy jest zdecydowany wyjechać na studia za granicę (uwzględniając znajomość języków).
10. Adres obecny (w/g poczty niemieckiej).

Powyższe obejmuje: studentów zaawansowanych, absolwentów szkół średnich, kończących w r.b. szkoły średnie.

Kwestionariusze wypełnione należy przesłać bezpośrednio pocztą niemiecką pod adres: ZWIĄZEK STUDENTÓW POLSKICH W STREFIE BRYTYJSKIEJ, HANNOVER - VINNHORST, FLÜGELDAMM 4.

DWIE ANKIETY

W strefie amerykańskiej władze rozpoczęły przeprowadzać osobliwą ankietę wśród osób wysiedlonych. W obecności przedstawicieli wojska amerykańskiego i urzędników UNRRA poszczególni mieszkańcy obozów przesłuchiwani są kolejno pod przysięgą z zagrożeniem, że w razie stwierdzenia fałszywej odpowiedzi odebrane będą prawa DP. Przesłuchiwanym zadaje się dwadzieścia trzy pytania, ostrzegając ich przytem, że nie powinni zdradzać ich treści nikomu. Badania te przeprowadzono już w kilku - o ile nam wiadomo - obozach, wzywając wszystkich dorosłych mieszkańców. Pytania są umieszczone w odpowiednim kwestionariuszu. Znaczna ich ilość jest tak ułożona, że zmuszają one do odpowiedzi dwuznacznej, nieścisłej lub wręcz groźnej dla odpowiadającego. Dla przykładu przytaczamy kilka

najdrastyczniejszych.
Pytanie siódme:"Chce Pan(i) wrócić do kraju?" zmusza do krótkiej odpowiedzi "tak" lub "nie".Dla Polaków ani jedna ani druga odpowiedź nie jest właściwa.Każdy bowiem Polak chce wrócić do kraju,ale większość nie chce wracać obecnie ze względu na stosunki polityczne w Polsce.Formułka użyta w tym pytaniu sprawia wrażenie niebezpiecznej dla Polaków złośliwości.
Pytanie ósme:"Był Pan członkiem rasy,religijnej lub politycznej grupy prześladowanej przez Niemców?" pomija pojęcie narodu.Wiadomo powszechnie,że Polacy - nie będąc ani członkami "rasy",ani "religijnej lub politycznej grupy prześladowanej przez Niemców" - byli członkami najbardziej zaciecie prześladowanego narodu.Dlaczego pytanie ósme nie daje wyraźnej możliwości odpowiedzi zgodnej z rzeczywistością?
Pytanie [illegible]naste:"Chce Pan uzyskać niemieckie obywatelstwo?" przez sam fakt postawienia go ma charakter pogróżki,obliczonej na zastraszenie opornych antyrepatriantów możliwością takiego rozwiązania ich losu.
Pytanie trzynaste:"Był Pan kiedykolwiek wliczony do Volksliste?" nie uwzględnia,że w Polsce istniały cztery rodzaje takich list.Wobec tego odpowiedź "tak" może pociągnąć za sobą automatyczne uznanie za "quislinga",mimo że w większości wypadków Polacy znajdowali się na Volksliste nr 3 lub 4,a więc byli wpisywani pod przymusem.
Pytanie 21o:"Pochodzi Pan z Polskiej Ukrainy?" zmierza do tego,by wyłowiwszy pod przysięgą grupę o b y w a t e l i P a ń s t w a P o l s k i e g o narodowości ukraińskiej repatriować ich przymusowo do Rosji,zgodnie z bezprawnie przyjętą zasadą,iż ludzie ci automatycznie zostali o b y w a t e l a m i s o w i e c k i m i.Co zaś dla tych ludzi oznacza obecnie repatriacja przymusowa - wiemy wszyscy.
Pytanie 23o:"Był Pan członkiem jakiejkolwiek polskiej jednostki walczącej przeciwko Rosjanom w 1944 r?" zmusza tych,którzy to istotnie czynili,do denuncjowania samego siebie p o d p r z y s i ę g ą, a w odniesieniu do wszystkich Polaków ma posmak insynuacji politycznej.
A wogóle - na jakiej podstawie prawnej opiera się nakaz składania przysięgi w formie religijnej w tej sprawie oraz groźba odebrania przywilejów DP? Dlaczego praktyka władz okupacyjnych tak rażąco odbiega od szlachetnych zasad głoszonych przez przedstawicieli USA na konferencjach międzynarodowych?

x x x

W strefie brytyjskiej również rozpoczęto zbieranie ankiety w sprawie repatriacji.Jednakże różni się ona zasadniczo zarówno sformułowaniem pytań jak i metodami przeprowadzania od ankiety amerykańskiej.
I tak tu ankieta jest b e z i m i e n n a,nie zawiera żadnych pytań mogących zdyskryminować odpowiadającego,a także nie jest składana pod żadną groźbą i bez przysięgi.Oto treść jedynych trzech pytań,jakie stawia się już w poszczególnych obozach:1.Jaka jest Pana narodowość? 2.Czy chce Pan być repatriowanym? 3.Jeśli odpowiedź na pytanie nr 2 jest "nie" - prosimy o podanie powodów poniżej. W objaśnieniach podano,że narodowość ukraińska i armeńska nie zostały urzędowo [illegible]ane,przeto nie należy ich wyszczególniać.
Można mieć wspólne cele,a jakże różne jednak metody!

OD REDAKCJI:Prosimy pisma z terenu okupacji amerykańskiej o wzięcie pod rozwagę,czy przedruk powyższego artykułu w całości nie naraziłby niektórych z nich w obecnych warunkach na zamknięcie lub zawieszenie.

KOMUNIKAT ST.SEKRETARIATU ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO

Związek Polaków w Niemczech z przedwojennej emigracji został wznowiony i rozwija swą normalną działalność organizacyjną.Środowiska naszej przedwojennej emigracji w Niemczech - specjalnie silne na terenie Westfalii - w pracy swej powinny się spotkać z e zrozumieniem i pełnym poparciem ze strony polskiego uchodźtwa przymusowego.Utożsamianie Polaków z przedwojennej emigracji z Niemcami jest krzywdzące dla tych ludzi,którzy myślą i mówią po polsku oraz czują się Polakami.
Przedwojenna Polonia w Niemczech chce razem z wszystkimi Polakami poza granicami Kraju,a przede wszystkim ze Zjednoczeniem Polskim w Niemczech,kontynuować pracę dla naszej Ojczyzny.

---ooOoo---

S P R A W Y   K A T O L I C K I E

"POLSKA MUSI POZOSTAĆ KATOLICKA"

Ze wszystkich ambon w Polsce odczytano w czasie W.Postu list pasterski Episkopatu Polskiego,datowany 28.lutego 1946. List ten podajemy w streszczeniu, cytując ważniejsze ustępy.

Na wstępie Biskupi Polscy wyrażają przekonanie,że "ani w Polsce ani w Europie chrześcijaństwo przepaść nie może", ale pragną bez ogródki i bez przesady ocenić rzeczywistość i zachęcić naród do odnowienia obyczajów, pragną "przypomnieć Polsce jej powołanie i drogę ładu Bożego". Naczelnym nakazem dziejowej chwili jest bowiem ugruntowanie nowego życia polskiego w duchu chrześcijańskim.

Przemiany ustrojów nie mogą odbywać się wbrew niezmiennym prawom moralnym. Kościół i kultura katolicka będą,jak zawsze,popierać postęp wiedzy i rozwój warunków życia. Lecz doskonalenie doczesnej cywilizacji winno iść w parze ze wzrostem wartości moralnych, technika powinna wyzwalać ducha. W dłuższym ustępie list Episkopatu poddaje krytyce współczesny materializm, który zawiódł, bo duchowi ludzkiemu zgotował klęskę, a szczęścia doczesnego stworzyć nie zdołał. Jako nęcąca nowość jest główną pokusą naszych czasów, poważnym zagrożeniem wiary i niebezpieczeństwem dla kultury chrześcijańskiej.

"Polska powinna być nowoczesna, sprawiedliwa, szczęśliwa,wzbogacona zdobyczami wiedzy i techniki, kulturalna, mądrze zorganizowana. Ale Polska nie może być bezbożna. Polska nie może wyprzeć się swej przynależności do świata chrześcijańskiego. Polska nie może zdradzić chrześcijańskiego ducha swych dziejów. Polska nie może być komunistyczna. Polska musi pozostać katolicka.

Odwołujemy się więc do polskich serc i sumień: nie dopuszczajmy do rozbratu między narodem a wiarą!" .... "W odpowiedzialności za chrześcijańskie wartości narodu bądźmy solidarni,"miłością braterstwa miłując jedni drugich". .... "Wspierajcie działalność swych kapłanów, których szeregi zrzedniały w wielkim męczeństwie. Nie składajcie na ich barki ani całego trudu, ani całej odpowiedzialności za świętą sprawę".

W drugiej części listu pasterskiego Biskupi Polscy wskazują na konieczność przywrócenia moralności chrześcijańskiej w obyczajach narodu, gdyż "tylko chrześcijaństwo ma tajemnicę leczenia wszystkich ran moralnych". Potępiając etyki świeckie,które racząc człowieka samą tylko doczesnością, krzywdzą go i poniżają, Biskupi Polscy oświadczają,że są "wstrząśnięci i przerażeni toczeniem się społeczeństwa po pochyłości materialistycznego poglądu na życie".

Wyliczając i podkreślając niezliczone przykłady heroizmu i apostolstwa bohaterów i męczenników, którzy umierali za Polskę i katolickie oblicze kraju, wyrażając szacunek dla cichych ofiar i codziennych cnót, Biskupi Polscy przestrzegają przed objawami,które dowodzą obniżenia obyczajności prywatnej i publicznej i wzywają do usunięcia tych powojennych plag.

"Życie polskie należy uleczyć z nienawiści, która jest posiewem szatana i stoi w zupełnym przeciwieństwie do nauki chrześcijańskiej"... Tak w ideowych sporach,jak i politycznych grach nienawiść uważać należy za broń zakazaną, którą bezwzględnie potępiamy".... "Przyszła Polska - to społeczność ludu, w której całkowitej jednomyślności poglądów wprawdzie nie będzie, ale w której jak najprędzej nastąpić musi bratnie i twórcze pogodzenie się co do istotnych zasad współżycia i ich urzeczywistnienia".

..."Polska urośnie do znaczenia potęgi moralnej i będzie natchnieniem przyszłości Europy, jeżeli nie ulegnie bezbożnictwu,a w rozgrywce duchów stanie niechwiejnie po stronie Boga. Polska będzie wzorem i pośredniczką oczekiwanego braterstwa narodów, którego sama tylko gra dyplomatyczna zbudować nie podobna. Na rozstaju dziejowym Polska nie powinna się przeto wahać, nie powinna zbaczać ze swej drogi,lecz iść za swym powołaniem, nie uczyć się zła od nikogo,a wszystkim podawać naukę prawdy i dobra. Pogłębiona świadomością chrześcijańską,powinna odgrodzić się duchowo od zmurszałego i zakłamanego świata,który przepada, i przodować w nowym życiu, które się wyłania."

"POLSKA ZATRYUMFUJE ..."

Dla uczczenia polskiego święta narodowego, staraniem Angielsko-Polskiego Stowarzyszenia Katolickiego w niedzielę 5. maja w katedrze Westminsterskiej została odprawiona uroczysta msza św. kapitularna na intencję Polski. Podczas mszy św. kazanie wygłosił patron Stowarzyszenia, J.Em. ks. kardynał Griffin, Arcybiskup Westminsteru i Prymas Anglii. Ks. kardynał Griffin oddając hołd Matce Bożej, którą naród polski i naród angielski uważają za swą Królowę, powiedział dalej: "Pragniemy przy tej sposobności oddać cześć bohaterstwu Polskich Sił Zbrojnych, które walczyły wraz z nami. Czynimy to z mieszanymi uczuciami smutku i nadziei. Niepokoi nas bardzo, że Polska nie otrzymała jeszcze wolności, o którą walczyła. Nie możemy zrozumieć, dlaczego wybory, które mocarstwa zagwarantowały w Jałcie, miałyby być odwlekane. Nie możemy zrozumieć, dlaczego to na Polsce spoczywać musi czujne oko tajnej policji, ani też, dlaczego to tak trudno, by narody Europy Zachodniej mogły odwiedzić Polskę, a wasi ludzie mogli przyjechać do nas. Nie możemy pojąć, dlaczego to tylu Polaków jest w obozach koncentracyjnych.

Gdy mówimy o wolności, to chętnie porównywamy ją z dziełem, jakiego dokonały armie sojusznicze we Francji, Holandii i Belgii. Ludom tych krajów dano zupełną swobodę. Swobodnie mogą mówić, swobodnie mogą podróżować z jednego kraju do drugiego, nie lękają się zaaresztowania, mają wolność wyboru swego własnego rządu. Wolno im czcić Boga według ich sumienia. Wszak tylko za taką wolność walczyli, cierpieli i umierali wojacy dzielnej Polski i Brytanii.

Ale mamy także uczucia nadziei. Ciągle jeszcze obchodzimy święta wielkanocne i wzrok nasz mamy utkwiony w Chrystusa Zmartwychwstałego.

Polska zatryumfuje. Polska powstanie na nowo. Naród wasz otrzyma nagrodę, na jaką zasłużyły boje wasze. Dostojny mój poprzednik, kardynał Hinsley, oświadczył, że zmartwychwstanie Polski jest probierzem honoru Wielkiej Brytanii. Chciałbym powiedzieć więcej: jest to probierzem szczerości przyrzeczeń i gwarancyj, danych Polsce podczas wojny, a nawet w Jałcie.

Przypominając, że wiara Polaków opiera się na mocnych podstawach, ks. Kardynał zaznaczył, że "nasze i wasze nadzieje w zmartwychwstanie ojczyzny waszej opierają się na silnych fundamentach".

WPŁYW I ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRASY

"Bądźcie objektywni. Prawda nie jest tworem wyobraźni, lecz jest czymś objektywnym. Nie obawia się ona ujawnienia, lecz ujawniać się pragnie w swej całej jasności i objektywności.

Prawda jest spokojna, bezstronna i powinna być przedstawiana w jasnym, białym świetle przedmiotowości, a nie we widmowych barwach uprzedzeń lub domysłów".

Te słowa skierował Pius XII do grupy najwybitniejszych dziennikarzy ze Stanów Zjednoczonych, których przyjął na osobnym posłuchaniu. Papież przemawiał po angielsku. Ojciec św. mówił dalej o "nieobliczalnych szkodach", jakie może przynieść ludzkiej społeczności nieetyczna prasa, która traci z oczu wymagania prawdy. "Wasza praca - zwrócił się do amerykańskich korespondentów - sięga do każdego domu, wy macie wpływ na niezliczone umysły i serca, wy w ogromnej mierze przyczyniacie się do tworzenia myśli narodowej".

ZMIANY W EPISKOPACIE POLSKIM

Angielska prasa katolicka donosi, że biskupem płockim mianowany został ks. biskup Zakrzewski, biskup-sufragan z Łomży. Biskupem tarnowskim Papież mianował ks. dr. Jana Stepę, rektora seminarium duchownego we Lwowie.

W dniu 7. b. m. zmarł biskup ordynariusz piński, ks. Franciszek Bukraba, przeżywszy lat 61. Podczas wojny ks. biskup Bukraba przebywał w Warszawie w szpitalu św. Józefa, złożony chorobą.

NOWY PRYMAS IRLANDII

Papież mianował 111-ym arcybiskupem Armagh i prymasem Irlandii ks. Jana F.D'Alton, biskupa diecezji Meath. Nowo mianowany prymas jest następcą zmarłego kardynała Mac Rory, liczy lat 63 i jest jednym z najwybitniejszych specjalistów filologii klasycznej w świecie. Jego dzieło p.t. "Horacy i jego wiek" oraz obszerna praca o literaturze rzymskiej wywołały w r.1931 żywe zainteresowanie wśród specjalistów. Przez długie lata ks. arcybiskup D'Alton wykładał na katedrach uniwersyteckich. Cieszy się on opinią człowieka o wielkich zaletach towarzyskich i jest serdecznym przyjacielem prezydenta Irlandii de Valera'y.

NIEBYWAŁY WZROST KATOLICYZMU W ST.ZJEDNOCZONYCH

Przed kilku tygodniami ukazała sie książka p.t."Religia w Ameryce", napisana przez protestanta W.L.Sperry. Autor odznacza się dużą znajomością tematu i zachowuje stanowisko objektywne w stosunku do innych wyznań.

Ciekawy jest materiał statystyczny, który przytacza autor. Przyjmując, że obecna ludność St.Zjedn. liczy 134 miliony, stwierdza on, iż z cyfry tej prawie połowa t.j. 67,300,000 osób pozostaje w łączności z chrześcijaństwem. Na liczbę te przypada 23 milj. rzym. katolików i 1.200 tysięcy prawosławnych, resztę stanowią protestanci, rozbici na 256 odrębnych sekt.

Katolicyzm w Stanach Zjedn. doznał niebywałego wzrostu w ciągu ubiegłego i obecnego wieku. W r.1800 było w Stanach zaledwie 1 milion katolików, w 1850 liczba ich wzrosła do 1.600.000, a dziś jest ich 23 miliony. Cyfry te potwierdza "Historia amerykańskiego katolicyzmu" Teodora Maynarda. Wzrost również wykazują cyfry, dotyczące uczęszczania do kościoła i wykonywania praktyk religijnych. Od r.1930 do 1942 ludność wzrosła o 9,1%, podczas gdy przynależność do Kościoła katolickiego zwiększyła się o 12,9%.

KLER A POLITYKA

Prasa węgierska podaje, że episkopat wydał instrukcje dla kleru, aby powstrzymał się od wszelkiej działalności politycznej. Według radio Budapeszt rząd węgierski zamierza wydać ustawę, która wymagać będzie od księży otrzymania od biskupa osobnego pozwolenia na działalność polityczną. (Praktyka taka stosowana przez prawie wszystkich biskupów katolickich, nie potrzebuje osobnej ustawy świeckiej - przyp. Red.)

Biskupi słowaccy wydali zalecenie do wszystkich księży, zakazujące im stawiania swoich kandydatur w wyborach, które w całej Czechosłowacji odbędą się 26.maja b.r. Zalecenie to zakazuje również jakichkolwiek przemówień luh zaleceń przedwyborczych.

CESARZ HIROHITO UCZY SIĘ

W cyklu rozpraw i wykładów o chrześcijaństwie, urządzonym dla japońskiej rodziny cesarskiej, półtoragodzinny wykład o religii katolickiej wygłosił dr. Kotaro Tanaka, wybitny przedstawiciel świeckich katolików japońskich. Na wykładach są obecni wszyscy członkowie bliższej i dalszej rodziny mikada i cały jego dwór.

154 RODZIN MA 1.533 DZIECI

Znana jest wielka rozrodczość rodzin kanadyjskich, pochodzenia francuskiego, lecz przypuszczalnie rekord odniosła jedna z parafij w Montrealu, w której ostatnio nagrodzono 154 rodziny, z których każda ma co najmniej ośmioro żyjących dzieci. Ogólna ilość dzieci, które się urodziły w tych rodzinach, wynosi 1.533. W czasie ostatniego Tygodnia Rodziny w całej Kanadzie przyznano szereg odznaczeń i nagród rodzicom licznego potomstwa, osobno nagrodzono licznych rodziców za wzorowe wychowanie swych dzieci.

==ooOoo==

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I .

ROZWIĄZYWANIE PSL

Ministerstwo bezp. publ. w Warszawie wydało komunikat o ujawnieniu współpracy między bandami NSZ i WiN a członkami zarządów powiatowych i gminnych PSL w pow. włoszczowskim (woj. kieleckie) i grójeckim (woj.warszawskie). "Czołowi i aktywni działacze PSL w tych powiatach dokonali szeregu morderstw i uprawiali terror wobec działaczy demokratycznych i instytucyj państwowych,działając pod osłoną PSL". Działalność tych zarządów i podlegających im kół zawieszono,lokale opieczętowano,a osoby,u których znaleziono nielegalną literaturę, broń palną i granaty,oddano władzom sądowym.

PO ZAJŚCIACH W KRAKOWIE

Korespondent "N.Y.Herald Tribune" donosi,że pogłoska,jakoby przy zajściach w Krakowie byli zabici,lecz policja porwała zwłoki,okazała się nieprawdziwa. Faktem jest,że 3.Maj w Krakowie przerodził się w potężną demonstrację przeciw rządowi.Krakowski Urząd wojewódzki twierdzi, że wznoszono m.i. okrzyk "Precz z rządem żydowskim"; inne relacje przeczą temu.Dalej Urząd wojewódzki wyjaśnił,że przy rozpraszaniu tłumów działały nie sowieckie lecz polskie czołgi.Na jednym z nich znajdował się wprawdzie oficer rosyjski,lecz był to instruktor. Aresztowano przeszło 400 studentów, z których około 200 jeszcze pozostaje w areszcie.Rektor U.J. zawiesił wykłady,oświadczając,że nie wznowi ich ,aż studenci zostaną zwolnieni.Władze zapowiadają,że 80 studentów stanie przed sądem.

DWIE RELACJE

"New York Herald Tribune" zamieszcza dwie relacje z Polski,podkreślając ich sprzeczność.Jedna z nich pochodzi od księdza,którego nazwisko jest znane redakcji.Podał on m.i.,że Polska jest okupowana i sterroryzowana.50 Jezuitów znikło bez śladu,a władze kościelne niczego nie mogą się dowiedzieć o ich losie. Prasie katolickiej, silnie cenzurowanej,nie pozwala się krytykować marksizmu lub Sowietów. - Autorem drugiej relacji jest dr. Józef Tenenbaum,który z ramienia Żydów amerykańskich był w Polsce i m.i. rozmawiał z p.Bierutem. Twierdzi on, że Polska ma rząd najlepszy w Europie i najbardziej wolny od przesądów rasowych.Rząd walczy z głęboko zakorzenionym antysemityzmem,popieranym przez reakcję za granicą.Reakcja ta zdaniem p.Bieruta zorganizowała i wyposażyła 15 tysięcy członków NSZ.Na pytanie,ilu Żydów zginęło,p.Bierut odpowiedział,że jawne procesy przeciw członkom NSZ są niemożliwe "z powodu mieszanej natury zbrodni",ale że postara się,aby specjalnie sprawy o mordowanie Żydów sądzono jawnie. P.Bierut oskarżał dalej UNRRA.Polska potrzebuje 900 tys. ton zboża, UNRRA obiecała 500 tys., a dostarczyła 32 tysiące. Korespondent "N.Y.H.Tribune" stwierdza,że zarzuty te są szukaniem alibi rządu warszawskiego i chwytem propagandowym. "Głos Ludu" pisał niedawno:" Nie chcemy,aby nam dyktowano przy pomocy chleba politykę.Niech żyje Stalin, największy przyjaciel Polski". W rzeczywistości UNRRA nie ponosi winy, ale jest bardzo ciężkim zadaniem przekonać rząd warszawski,że Stany Zjednoczone bynajmniej nie rezerwują kluczy do swych magazynów zbożowych dla Mikołajczyka.

JEDYNY SUKCES

Tygodnik "Truth" pisze:"Trudno zrozumieć, w jakim celu Stany Zjedn. i W.Brytania naciskają o wolne wybory w Polsce.Rosja nie zamierza zwolnić swego żelaznego chwytu z Polski i wybory niczego tu nie zmienią.Rosja przez swą tajną policję i przez swe marionetki na kluczowych stanowiskach będzie dalej siłą decydującą, jak na Węgrzech. Jedyny,dotąd osiągnięty przez mocarstwa zachodnie sukces polega na tym,że przywódcy politycznej opozycji, osaczonej przez policję, jeszcze żyją i nie zostali zlikwidowani.

==ooOoo==